

„Król Europy” Donald Tusk stracił prawo jazdy

22 listopada 2021

Donald Tusk twierdzi, że ma plan jak pozbawić władzy PiS. Jeszcze go nie ogłosił, a nastrzelał już tyle różnych „gaf”, że TVP zniszczy go swoją propagandą.



W sobotę 19 listopada, koło godziny 11.00 niedaleko Mławy, policja zatrzymała Donalda Tuska, który jadąc w obszarze zabudowanym 107 km/h, przekroczył prędkość o ponad 50 kilometrów.

I choć trudno w Polsce o kogoś, kto nigdy nie dostał mandatu, a tych, którym zarekwirowano prawo jazdy też jest całkiem sporo, to jednak w kontekście byłego premiera i „prezydenta” UE, chodzi o coś więcej niż tylko o wykroczenie.

Oto mąż opatrznosciowy „totalnej opozycji”, pupił Angeli Merkel, człowiek o tylu koneksjach, polityczny „wizjoner”, który miał obalić Kaczyńskiego i zbudować lepszą Polskę pod swoim dowództwem, takim zachowaniem traci wszelkie zaufanie publiczne.

Chyba każdy jest świadomy tego, jak TVP będzie teraz „grała” tym tematem. Najpierw Tusk strzelił sobie w stopę swoją dwulicowością w kontekście sporu o „praworządność” pomiędzy Polską a Komisją Europejską, a teraz ucina sobie drugą, pokazując, że nie jest żadnym autorytetem, skoro nie potrafi przestrzegać prawa ruchu drogowego.

Ze strony członków Prawa i Sprawiedliwości pojawiło się już mnóstwo kpiących komentarzy, wśród których najcelniejsze dotyczą tego, że broniąc „swojego” człowieka, jakim dla Brukseli jest Tusk, być może TSUE każe zlikwidować nie tylko

Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego, ale także polską policję, która miała czelność złapać takiego „giganta” jak Donald. PiS sarkastycznie sugeruje także kolejną debatę o przestrzeganiu prawa w Parlamencie Europejskim.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl